



Wije, ale co?

- I co Ola? Znalazłaś? – dopytywała Ela.
 - Czekaj, czekaj, ładuje się. Nasz Internet chodzi dzisiaj wyjątkowo wolno – Ola wpatrywała się w monitor. – O, jest! Jest! No to czytamy!
 - Cześć dziewczynki, co robicie? – tata Oli właśnie wrócił z pracy.
 - Odrabiamy pracę domową, proszę pana – wyjaśniła Ela. – Mamy znaleźć informacje o porywistych wiatrach, jutro w szkole będziemy o tym rozmawiać.
 - No to może zajrzyłybyście do podręcznika albo encyklopedii, a nie tylko Internet i Internet – zaproponował tata.
 - Ale tato, my właśnie musimy znaleźć informacje w Internecie. Pani podała nam adres w Wikipedii (to taka encyklopedia) i mamy znaleźć wiadomości pod tym linkiem – bo tam można nie tylko przeczytać, co to jest, ale i zobaczyć na rysunku albo w filmie. Uczymy się wykorzystywać nowe technologie w nauce, jesteśmy takie nowoczesne – Ela dumnie wyprostowała plecy.
 - A czego wy tam szukacie moje nowoczesne dziewczynki? I gdzie? – dopytywał tata.
 - www.wikipedia.org.pl – powiedziała głośno Ela i po cichu szepnęła do koleżanki - znowu kontrola rodzicielska.
 - Skąd ja to znam! Moi rodzice też ciągle sprawdzają, z jakich stron korzystam – odpowiedziała Ola.
- Tata usłyszał szepty dziewczynek i się uśmiechnął.
- Wszystko słyszę moje panny! Kiedy kontrola, to kontrola, dobrze wiecie, że Internet może być niebezpieczny, ale dziś jestem po prostu zainteresowany tym, czego się uczycie. Wiatry to bardzo ciekawa sprawa.
 - Nooo, pani nam opowiadała, że nawet mają swoje specjalne nazwy. Na przykład, taki ciepły i łagodny wiaterek to zefir; mistral – to wiatr, który wije we Francji, a bryza nad morzem. Jutro będziemy mówić o groźnych



i niebezpiecznych wiatrach – bardzo silnych i porywistych, które powodują wiele nieszczęść i zniszczeń. O tu, mamy ich nazwy musimy wpisać je kolejno do tego okienka oznaczonego lupą i wcisnąć klawisz enter. Wtedy pojawi się definicja i już wszystko będziemy wiedzieli. Może zaczniemy od cyklonu – Ela zaczęła wpisywać nazwę – oooo... coś się wyświetla.

- No to zostawiam Was. Widzę, że bardzo dobrze sobie radzicie ze zdobywaniem wiedzy w wirtualnym świecie - tata uśmiechnął się. – Jakbyście potrzebowały pomocy, będę w garażu – muszę posprzątać, bo mama znowu powie, że wygląda jakby przeszło tam tornado.

- A co to jest tornado proszę pana? – zapytała Ela.

- Też wiatr. Nawet macie go na swojej liście do sprawdzenia.

- Ano tak. Mamy sprawdzić: cyklon, tajfun, orkan, huragan i właśnie tornado. Sporo tego, zabieramy się do pracy!